



Anna Oryńska

Wieża w Siloe

Wieża kościoła św. Elżbiety

Albo czy myślicie że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi winowajcami niż pozostali mieszkańcy Jeruzalem? Nie, mówię wam, lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie (Łk, 13,4-5).



Wieża kościoła św. Elżbiety była od średniowiecza dumą wrocławian. Widoczna z daleka na Równinie Wrocławskiej stanowiła drogowskaz dla podążających do miasta podróżnych. Ukończona w 1482 r., zwieńczona hełmem w kształcie iglicy wznosiła się na wysokość 227 łokci, tj. prawie 130 m. Obok wież kościołów św. Stefana w Wiedniu i katedry w Strasburgu należała do najwyższych w Europie.

Od XIII w. patronat nad kościołem sprawował zakon krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Był to zakon rycerski sprowadzony przez Annę, czeską królową, żonę Henryka II Pobożnego, syna św. Jadwigi. Gdy mieszczanie wrocławscy opowiedzieli się za naukami Lutera, zapragnęli przejąć kościół, który był symbolem ich prestiżu, w którym modlili się przez pokolenia, gdzie znaleźli miejsce wiecznego spoczynku ich przodkowie. Według legendy załatwienia

sprawy podjął się syndyk rady miejskiej Henryk Rybisch. Znając słabość mistrza krzyżowców Erharda Scultetusa do hazardu, zaproponował mu rozgrywkę w kości. W grze tej stawką były z jednej strony prawa do kościoła, z drugiej zaś szczerozłoty łańcuch pięknej roboty, tak długi, że włożony na szyję dorosłemu mężczyźnie sięgał do stóp. Mistrz Scultetus przegrał i w 1525 r. wprowadzono w kościele obrządek reformacji luteranńskiej.

Wkrótce 24 lutego 1529 r., dwie godziny po zachodzie słońca, w wyniku wiejącej przez cały dzień wichury zawałił się hełm wieży. Złamany na dwie części upadł na cmentarz przykościelny oraz pomiędzy narożne domy rynku, zaś złota gałka wieńcząca dotąd hełm potoczyła się aż po budynek Wielkiej Wagi.

Wydarzenie to było różnie interpretowane. Katolicy z satysfakcją głosili, że zawalenie hełmu wieży jest karą niebios za zmianę konfesji, natomiast protestanci mieszczanie fakt, że w trakcie kataklizmu nikt nie ucierpiał, uznali za zasługę aniołów, które zadbały o to, by upadające fragmenty nie zadały nikomu śmierci. W 1534 roku odbudowano wieżę, nadając jej renesansowy kształt, który na przestrzeni wieków nie uległ zmianom. U podnóża wieży umieszczono tablicę, która upamiętnia katastrofę. Przedstawia ona aniołów znoszących hełm wieży, a niemieckojęzyczny napis głosi:

Chwała Panu na wysokościach!

Upadła wieża Siloe zbroczona krwią.

Lecz upadek tej – nie zadał nikomu

śmierci. Bowiem z Bożego rozkazu,

i Jemu samemu dzięki, przeniosła ciężar w dół siła anielskich rąk. Amen.

Tekst zawiera aluzję do wydarzenia opisanego w Ewangelii Łukasza (13,4-5). Doniesiono Jezusowi o przerażającym wydarzeniu: wieża w Siloe zawałiła się grzebiąc osiemnastu Jerozolimczyków. *Czy myślicie – pyta Jezus – że tych osiemnastu (...) było większymi grzesznikami niż pozostali mieszkańcy Jerozolimy?* I wzywa: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.* Aluzją do wydarzenia z Ewangelii, pojawiająca się w inskrypcji, jest świadectwem protestanckiej, dogłębnej znajomości Pisma Świętego i wyraźną odpowiedzią na zarzuty katolików. Mieszczanie uznali, że katastrofa stała się dla nich znakiem z niebios, że Bóg pochwała zmianę obrządku na luteranński, a nawet więcej - jest wezwaniem do katolików: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie.*

stali mieszkańcy Jerozolimy? I wzywa: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.* Aluzją do wydarzenia z Ewangelii, pojawiająca się w inskrypcji, jest świadectwem protestanckiej, dogłębnej znajomości Pisma Świętego i wyraźną odpowiedzią na zarzuty katolików. Mieszczanie uznali, że katastrofa stała się dla nich znakiem z niebios, że Bóg pochwała zmianę obrządku na luteranński, a nawet więcej - jest wezwaniem do katolików: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie.*



Odtąd kościół elżbietański aż do 1945 r. był główną świątynią ewangelicką Śląska. Na przestrzeni wieków dotknęło go wiele katastrof, lecz aniołowie czuwali nad nim w widoczny sposób tak dalece, że wieża zwieńczona renesansowym hełmem góruje nadal nad wrocławskim Rynkiem, a wnętrze kościoła zachwyca bogactwem duchowym i materialnym cennego wyposażenia o wielkiej klasie artystycznej.

Anna Oryńska